

168
W teatrze



JULIAN TUWIM

ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU

10.IV. — godz. 20.20

„Żołnierz królowej Madagaskaru”, to „wesola przygoda starowarszawska”, to kawał historii polskiego teatru, wprowadzie teatru spod znaku lżejszej muzy, ale jakimż blaskiem opromienionego. Narodziła się ta „wesola przygoda” pod dobrą niewątpliwie gwiazdą. Wyszła spod pióra człowieka świetnie obeznanego z wymogami sceny.

Stanisław Dobrzański (1848—1880) pochodził bowiem ze

znanej lwowskiej rodziny aktorów, dyrektorów teatru, dziennikarzy i literatów. Napisał kilka fars i komedyjek, które cieszyły się dużym powodzeniem. Ale największym niewątpliwie sukcesem był „Żołnierz królowej Madagaskaru” (1879 r.), ukazujący przezabawne przygody na warszawskim bruku zacnego mecenasa Mazurkiewicza, założyciela i podpory towarzystwa krzewienia dobrych obyczajów i walki z zarazą moralną, wiecznie strapionego ojca nieznośnego Kazia, nieśmiałego konkurenta do ręki rozpoetyzowanej i nieco przejrzałej już panny. Walnie pomógł „Żołnierzowi” przedłużając mu znakomicie żywot nie byle kto, bo sam Julian Tuwim. W 1936 r. opracował tę komedyjkę na

nowo, dopisał parę scen i dialogów oraz ubarwił warszawskimi piosenkami z ubiegłego wieku i wypuścił w świat w tej odświeżonej postaci. Sukces był niebывały. I dalsze wielkie powodzenie „Żołnierza królowej Madagaskaru” zapewnione. Dodajmy, że do tego powodzenia przyczynili się ówczynie i wykonawcy tej miary co Mira Zimińska — niezrównana wykonawczyni roli Kamilli, gwiazdy teatrzyku „Arkadia” i Ludwik Sempoliński jako adwokat radomski, „Mazurkiewicz, bój się Boga”. Tuwimowska wersja sztuki jest teraz powszechnie znana i w tej też wersji — przystosowanej do wymogów TV — obejrzymy tę przezabawną krotkowiłę, której czas dodał jeszcze wdzięku i uroku. **B. B.**